Wydanie poranne. Cena 8 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

Niedziela, 2 Września 1917 r. ORGAN NARODOWY. Rok VI. — № 241.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Staraniem Sekcji Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą przy Radach Opiekuńczych

urządza się

WYSTAWĘ „DZIECKO“

która otwarta zostanie **dnia 5 września o godz. 4 po poł.**

w gmachu Siemensa, Piotrkowska № 96.

Zabagniona etyka.

Gdy się krytycznie rozejrzymy wokół, zauważyć musimy obok bezwstydnie rozbestwionej spekulacji inną jeszcze anomalję, rozkrzewioną silniej szczególnie w czasie nieubłaganej wojny obecnej. Zaiste, rzekłbyś, iż rozpętanie i bezkarność moralna uwolniły w tym okresie wzajemnego mordowania się ludów, zwierzę ludzkie, wyprowadziły na świat wszystkie moce brutalne, niskie, co, wskutek atawizmu, tłoczy ku ziemi, uciska rwącego się do Piękna, Dobra i Prawdy człowieka.

Przeciętnie obyty inteligent wie już o tem, że nie wolno pluć komuś na palto, deptać po nogach, rozpychać się, że nie należy w brudnem, zabłoconem obuwiu wchodzić do cudzego mieszkania, lub że nie wolno brudnemi rękoma łamać się chlebem gościnności. Wie również, że takie postępowanie ubliża nieskończenie więcej temu, kto pluje, popycha, depce, niż tym, którzy ucierpieli z tego powodu.

Niestety! Tych najelementarniejszych zasad zewnętrznego współżycia towarzyskiego nie przeniesiono w sferę wewnętrzną, duchową. Ten sam przeciętny inteligent uważa sobie za nic deptać uczucie cudzej ambicji, nie zawaha się plunąć na biały płaszcz cudzej czci. W atmosferze naszego kołtuństwa, szarej, nędznej pospolitości, zatęchłej nudy, na podłożu płytkiego, lecz dobrze za to cuchnącego bagniska mieszczańskiej etyki — rosną dziwnie potworne rośliny wzajemnych ludzkich stosunków. W gąszczu tych dziwnych roślin spotyka się często chorobliwie powykrzywiane typy, które, jak zaraza, grasują w tym mrowisku ludzkiem, posługując się kłamstwem, trudniąc się insynuacjami, oszczerstwem, wprost dla sportu, ot pour passer le temps.

Dla nich błahostkę stanowi powiedzieć o bliźnim coś ujemnego, popsuć komuś opinję, zwichnąć nieraz życie całe: a żadnemu z tych potworów nawet przez myśl nie przejdzie postawić siebie samego w położeniu pokrzywdzonych.

Wszyscy mamy wady — prawda — i powiedzmy szczerze, sami zbyt często zasługujemy na to, by nam zwracano uwagę na nasze niewłaściwości, ale — naturalnie — uwagę życzliwą, otwartą, radę przyjacielską.

Czy tak się jednak robi?

Niel pocichu, obejrzawszy się uprzednio, czy niema w pobliżu oczernianej ofiary, przemyca się najświeższą nowość, często własnego pomysłu jakąś plotkę brudną. Potem, z tym samym człowiekiem, gawędzi się ciepło, ściska mu się przyjaźnie dłoń...

U nas wprost trudno spotkać ludzi, coby szukali w innych czegoś lepszego, wyższego, coby z radością witali przejawy dobra i piękna w ludzkich duszach.

Przeciwnie, ze źle ukrytym błyskiem zawiści w oczach, staramy się obniżyć cudzą wartość, wytłomaczyć wszystko na jego niekorzyść, przedstawić sprawę w ten sposób, żeby strony dodatnie zmalały do zera.

Uzbroili się wszyscy w patyki i i grzebią po śmietnikach ludzkich dusz, z upodobaniem i rozkoszą, znajdując niekiedy cośkolwiek, co przypomina rodzime własne śmietniska. Śmieciarze i śmieciarki Ducha nie sądzą ludzi po tym, co mają lepszego, jaśniejszego w sobie, po tym co świeci i grzeje w oziębłej szarzyźnie smutnego żywota.

Słusznie powiedział Trentowski, iż w sercu każdego człowieka gnieździ się biały łabędź tęsknoty do Boga. Ale co czynić z ludźmi, u których w duszy pusto, — biały łabędź wyfrunął gnany uczuciem, któremu na imię Ból, a czasem Zwyrodnienie? Co robić z tymi, którzy zarażają atmosferę wydzielinami swych chorych, wynaturzonych dusz, bryzgają dokoła jadowitą śliną brudnych insynuacji?

A wszystko dla tego, że rozpleniło się wśród nas bezkarnie, że tak nazwię *niechlujstwo moralne*, które doszło już do tego stopnia, że gdy nawet się piętnuje jakiś występek, działacza społecznego, odnosi się wrażenie, iż owym Katonom nie chodzi bynajmniej o potępienie czynu, o stawienie pod pręgierz opinji publicznej faktu nadużycia, lecz o obsadzanie placówki swoim człowiekiem.

Z mocą, wynikającą z dawno żywionej tęsknoty, dążymy do odbudowy ukochanej Ojczyzny, do wyleczenia Jej z ran, lecz zważmy, jak mówi Konopnicka.

„Nigdy rab, w żądzy łańcuchach,
„Cudotwórczych nie miał sił...
„Polska stanie na tych duchach
„Co odnowią krew jej żył!

To też ludzie uczciwi, o czystych lepszych duszach i odwadze cywilnej, niech się skupią, wytworzą zdrową opinję, niech ujmą ster etyki publicznej w silne dłonie, wyrywając chwasty, zanieczyszczające naszą atmosferę moralną.

M. L.

„Prawda“ i jej stronnicy.

(Radykalizm Lenina. — Skandale od czasu powstania „Prawdy“.—Przeszłość Lenina.—Socjalista czy anarchista.—Wpływ „Prawdy“ w Petersburgu).

„Prawda“ — jak wiadomo — była do ostatnich czasów organem maksymalistów, aż z rozkazu dyktatora Kierenskija została zawieszona. Dziennik, jako też ludzie, którzy go inspirowali i redagowali, byli ogromnie nie na rękę koalicji.

„Temps“, który już w kwestji tej ogłaszał ciekawe szczegóły, podaje obecnie „dossier“ o otoczeniu „Prawdy“, zawierający dużo nader interesującego materjału.

Pismo francuskie uznaje, że ludzie ci przyczynili koalicji więcej krzywdy, niż liczne niemieckie korpusy. „Stworzyli oni potęgę, z którą należy się liczyć“ pisze „Temps“.

Uljanow, nazywany Leninem, Apfelbaum, zwany Zinowjewym, Rosenfeld, zw. Kamieniewym—ci trzej najważniejsi mężowie „Prawdy“ zwą się sami rewolucyjnymi marksistami. Ludzie ci posiadają zawsze utopijno-radykalne środki dla ocalenia ojczyzny, które w rzeczy samej w razie zastosowania musiałyby doprowadzić do wojny w państwie. Za każdym razem, gdy Rada żołnierzy i robotników stara się o paliatywy, któreby zapobiegły rozpadnięciu się państwa, „Prawda“ żąda radykalnych środków, natychmiastowych konfiskacji, natychmiastowych podziałów, aresztowań, natychmiastowego urzeczywistnienia skrajno rewolucyjnych sądów i to mimo stanu wojny.

„Prawda“ zaczęła wychodzić 5/18 marca roku bieżącego. Była ona głównie redagowana przez Muranowa, socjalistycznego posła pierwszej Dumy, następnie zaś przez Kołłątaja (?) i Kamieniewa.

Przed przybyciem Limonjewa i Lenina do Petersburga ogłosiła „Prawda“ artykuły tych agitatorów, które to artykuły przybyły z zagranicy bez cenzury.

W końcu marca „Prawda“ straciła zaufanie mas, gdyż okazało się, że wśród jej współpracowników znajdują się byli agenci-prowokatorzy caratu. Lecz przybycie Lenina i Limonjewa, które odbyło się z wielką paradą, z współudziałem delegacji pułkowych i muzyki, przywróciło „Prawdzie“ poprzednie zaufanie.

Lenin był od dziesięciu lat wygnańcem i wydawał w Genewie małe pisemko „Socjaldemokrata“, które tajnemi drogami było przesyłane do Rosji. Gdy wojna wybuchła, nie chciały partje socjalistyczne przyznać kredytów wojennych w Dumie, po pierwsze dlatego, aby pozostać wiernym podstawom socjalizmu, a po drugie dlatego, że w oczach skrajnej lewicy, czwarta Duma nie była nigdy rzeczywistym przedstawicielstwem narodu.

Mimo to, Czheidze, obecny prezes Rady robotniczo-żołnierskiej, przyrzekł solennie, że będzie wojnę popierał.

Jedyne pismo, które szło przeciw wojnie i pragnęło nawet upadku Rosji, był to genewski „Socjaldemokrata“, pismo Lenina. To też po rewolucji uznawano Lenina, jako jedynego człowieka, wiernego swym zasadom, jako wroga militaryzmu.

Władimir Illicz Uljanow, zwany Leninem, ma obecnie 47 lat. W roku 1887 został on jako brat nihilisty, skazany na śmierć i wykluczony z uniwersytetu w Kazaniu, gdzie studjował prawo. W r. 1895 został aresztowany i deportowany na Syberję, skąd jednak udało mu się zbiec.

Od tej chwili prowadził życie, pełne walk i burz, aż w roku 1905 powrócił do Rosji i zajął się agitacją, mającą na celu bojkot wyborów do Dumy, gdyż, zdaniem jego, wybory te nie posiadały dostatecznych podstaw demokratycznych.

Gdy jednak agitacja ta nie doprowadziła do skutku, powraca Lenin do rozsądku.

W r. 1907 był on kandydatem do 2-giej Dumy, lecz nie został wybrany. Reakcja, która wówczas wzięła górę, zmusiła znowu Lenina do emigracji.

Ci, którzy znają pisma i mowy Lenina, twierdzą, że mimo jego etykietki „Socjaldemokrata“ i licznych cytat z Marksa, propagandę jego należy uważać za wybitnie anarchistyczną. Pragnie on, aby wszystko, co istnieje, zginęło. Żąda on zaaresztowania wszystkich finansistów, a jego codziennem zdaniem jest: „Precz z wojną!“ „Precz z armją!“ „Precz z bankami!“ „Precz z rządem!“

Pragnie on upadku, upadku wszystkich państw.

Jak wielką jest więc rzeczywista siła maksymalistów, siła „Prawdy“?

Jak wielką jest liczba jej stronników?

Wybory do rad okręgowych, które odbyły się ostatnio we wszystkich okręgach Petersburga, dały następujący rezultat: stronnicy Rady 53% wszystkich głosów, radykali 24%, maksymaliści 17%, pozostałe grupy 6%.

A więc grupa „Prawdy“ posiada zaufanie 17% ludności Petersburga — jest to dużo, a zarazem mało.

„Prawda“ posiada duży wpływ wśród marynarki. Jej fortecą jest wyspa Kotlin.

Z powodu, że silne i ofensywne mniejszości posiadają stale wpływ na lękliwą większość, należy się w tym wypadku poważnie liczyć z wpływem maksymalistów.

W ostatnich tygodniach, z powodu energicznego postępowania dyktatora, udało się ukrócić działalność „bolszewików“, zaś upadek Kronsztadtu jest chyba końcem władzy anarchistów rosyjskich. *(L.).*

Wieści z Rosji.

Obrady żydowskie.

Dn. 31 lipca r. b. — jak donosi „Riecz“ w numerze z d. 2 sierpnia — rozpoczęły się w peterburskiem gimnazjum Gurewicza obrady żydowskich działaczów politycznych i społecznych. Na zebraniu tem reprezentowane były wszystkie żydowskie stronnictwa polityczne a także wszystkie miasta, w których ludność żydowska przewyższa 50,000. Również brali w obradach udział, z prawem głosu doradczego, przedstawiciele żydowskich organizacji centralnych. Zebranie zwołane w celu wypracowania programu wszechrosyjskiego zjazdu żydowskiego.

Obrady zagaił prezes biura wykonawczego M. N. Krejnin. Dał on wyraz nadziei, że zebraniu uda się wypracować taki program zjazdu, który zjednoczy wszystkie partje żydowskie.

Do prezydjum powołano: G. B. Slosberga, członka Dumy państwowej N. M. Friedmana, Łockiego, M. S. Alejnikowa, byłego członka pierwszej Dumy państwowej Jakobsona i rabina Grodzieńskiego.

Na pierwszej sesji M. N. Krejnin ogłosił projekt programu zjazdu, naszkicowany na posiedzeniu petersburskich działaczów żydowskich. Zanotowano kwestje następujące:

1) Podstawy i granice samorządu narodowego żydów w Rosji;

2) Formy gwarancji praw żydowskiej mniejszości narodowej;

3) Przechodnie formy organizacji żydowstwa rosyjskiego na zasadzie wspólnoty;

4) Zabezpieczenie praw żydów W innych krajach (Polsce, Palestynie, Rumunji i in.).

Mowy programowe wygłosili: M. G. Rafes („Bund“), I. I. Grünbaum (sjonista), G. Anin (żydowska zjednoczona partja socjal. robotnicza). (Poczta Pol.).

Aresztowanie gen. Hurki.

„Nowoje Wremja“ w numerze z dn. 4 sierpnia pisze: wczoraj aresztowany został były dowódca naczelny frontu zachodniego gen. Hurko.

Około g. 6-ej zrana dom nr. 6 na Baskowym „piereułku,“ gdzie gen. Hurko wraz z żoną zatrzymał się u swych krewnych, otoczyli żołnierze 9-go rezerwowego pułku kawalerji i pułku Keksholmskiego. Przy bramie postawiono straż i dano jej rozkaz niewypuszczenia nikogo z domu. Po ukończeniu przygotowań pomocnik głównodowodzącego wojskami okręgu petersburskiego, sztabskapitan Koźmin, oficer sztabowy i odkomenderowany do sztabu W. Koropaczinskij udali się do mieszkania, gdzie wszyscy spali. W pokojach generała, właściciela mieszkania i siostrzeńca ge-

nerałowej Hurko, hr. Komarowskiego, rozstawiono straże. Żołnierz obecnym był również w pokoju stołowym, kiedy gen. Hurko pił kawę. Sztabs-kapitan Koźmin pokazał rozporządzenie na piśmie prezesa rady ministrów i ministra wojny A. Kierenskija co do aresztowania gen. Hurki i dokonania rewizji w jego mieszkaniu. Minęła prawie godzina czasu, zanim zaczęła się rewizja. Z władz sądowych przy rewizji nie był nikt obecny. Zabrano wszystkie papiery gen. Hurki. Na jego żądanie w protokóle zamieszczono spis zabranych papierów. Około g. 11-ej gen. Hurko i pomocnik głównodowodzącego siedli do samochodu. Naprzeciwko zajął miejsce oficer sztabowy i żołnierz, uzbrojony w karabin z nastawionym bagnetem. Za samochodzem galopowali trzej kawalerzyści. Początkowo istniał zamiar umieszczenia gen. Hurki w twierdzy Petropawłowskiej. Następnie otrzymano zmienione rozkazy i gen. Hurko zawieziony był do sztabu okręgu wojskowego.

Cały dzień gen. Hurko spędził w mieszkaniu pomocnika głównodowodzącego. Przy każdych drzwiach pokoju, w którym generał przebywał, stali żołnierze, bacząc, ażeby nikt nie rozmawiał z aresztowanym. Prezes rady ministrów A. Kierenskij pozwolił żonie gen. Hurki na widzenie się z mężem w ciągu pół godziny. Pani Hurko zwróciła się z prośbą, aby jej pozwolono przebywać w areszcie razem z mężem. A. Kierenskij odpowiedział, że dopóki sprawa jej męża nie wyjaśni się, niema potrzeby rozpatrywania tej prośby.

Aresztowanie gen. Hurki—pozostaje w związku z korespondencją, prowadzoną przez generała z b. carem już po wybuchu rewolucji. W ostatnich czasach gen. Hurko przebywał w Kisłowodsku na kuracji. Przed niedawnym czasem zawezwano go do kwatery głównej dla wzięcia udziału w naradzie, na którą udał się w towarzystwie gen. Ruzskiego. W drodze otrzymał depeszę, że przyjazd jego do kwatery jest niepożądany. Członkowie rządu tymczasowego zakomunikowali generalissimusowi, że nie przybędą do kwatery, o ile w posiedzeniu weźmie udział gen. Hurko. Dnia 30 lipca gen. Hurko przybył do Petersburga, 3 sierpnia został aresztowany.

(P. P.)

Wieści z Austrji.

Jedna z korespondencji wiedeńskich donosi:

„Jesienna sesja parlamentu austrjackiego rozpocznie się prawdopodobnie dopiero z końcem września.

Na porządku dziennym obrad będzie obok załatwienia budżetu także przedłożenie o podatku od zysków wojennych.

Sprawa rewizji konstytucji będzie znowu aktualna. Rząd zamierza w sprawie tej stać na stanowisku dotychczasowym, odrzucając wszelkie dążenia, niezgodne z racją stanu państwa. Stronnictwa będą musiały zgodzić się na zasadę autonomji narodów w granicach krajów koronnych".

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 1-go września. (Urzędowo).

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

We Flandrji trwała silna walka ogniowa na wydmach i po obydwu stronach Ypern. Oprócz starć na przedpolach nie było żadnej działalności piechoty.

W Artois po spokojnym dniu ożywił się ogień od kanału La Bassê do południowego brzegu Scarpy.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Przy zagrodzie Hurtebise przy Chemin des Dames po silnym przygotowaniu artyleryjskim atakowali francuzi znacznymi siłami. Początkowo przez nieprzyjaciela zyskany teren został przez nasze kontrataki odebrany. O niektóre kawałki rowów walczono przez całą noc. Pewna liczba jeńców pozostała w naszym ręku.

Ataki przeciwnika pod Winterbergiem i na południe od Corbeny, spełzły na niczem przynosząc wielkie straty nieprzyjacielowi.

Pod Verdun trwała przez cały dzień bitwa. W godzinach wieczornych wzmogła się w niektórych odcinkach działalność artylerji.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Würtemberskiego.

Przedsięwzięcie bawarskich wojsk atakujących przy kanale Ren-Marna osiągnęło zupełny sukces.

Oprócz krwawych strat, dali francuzi i jeńców.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Nad Dźwiną, przedewszystkiem pod Illukstą, następnie pod Smorgoniami i Baranowiczami była wczoraj, mimo niesprzyjającej pogody, działalność bojowa była bardziej ożywiona, jak poprzednio. Na północ linji kolejowej Kowel—Łuck ustalili nasi wywiadowcy dobre działanie naszych miotaczy min i artylerji w rowach nieprzyjacielskich, z których zabrano sporo jeńców. Pod Tarnopolem i Husiatynem zostały przepędzone rosyjskie oddziały w walkach zbliska.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka von Mackensena.

Na wzgórzu ku północo - zachodowi od Focsani wyrzuciły niemieckie wojska Rumunów z zacięcie bronionych stanowisk górskich.

Pod Maksimeni nad dolnym Seretem wtargnęły niemieckie i bułgarskie oddziały atakujące w rosyjskie stanowiska, pobiły załogę i powróciły z wielką liczbą jeńców.

Front macedoński.

W łuku Cerny atakował pod Paralową jeden batalijon włoski. Niemieckie wojska odrzuciły go i wzięły jeńców. Pod Dobropoljem spełzły na niczem liczne ataki serbskie, a na wschód od Wardaru ataki francuskie przed stanowiskami bułgarskimi.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (29 sierpnia)

Front rumuński: W kierunku na Focsani uderzył nieprzyjaciel wcześnie rano dn. 28 b. m. na nasze pozycje w okolicy Muncelul po przygotowaniu przez artylerję. Jedna z naszych dywizji, która nie stawiała należytego oporu, zbiegła, pozostawiając swoje stanowiska. Przez cały dzień nieprzyjaciel szedł naprzód i zbliżył się do linji Ireszti-Varnitza, Fitionaszti-Cziolianesci.

W nocy na 29 b. m. przełamał nieprzyjaciel, korzystając z sukcesu, nasze linie w okolicy Varnitza. Na reszcie frontu ogień karabinowy.

Z włoskiego (29 sierpnia).

Na płaskowzgórzu Bainsizza walka trwała wczoraj w dalszym ciągu.

Nasze wojska wypierając arjergardy nieprzyjacielskie, wykryły nową, mocną uprzednio zbudowaną linję oporu i zaatakowały ją. Nieprzyjaciel broni się z wielką zaciętością.

Na wyżynach na wschód od Gorycji zdołaliśmy poczynić pewne postępy.

Eskadra, złożona z 40 Capronich uczestniczyła w wyprawie na wschód od Gorycji i rzuciła przeszło 7 tonn bomb na baterie nieprzyjacielskie ustawione w lesie Basiovizzy.

Na Karście trwa walka artylerji i działalność patroli.

W okolicy Serrio na froncie Trientina nieprzyjaciel zaatakował d. 27 sierpnia jeden z naszych posterunków czołowych pomiędzy lodowcami doliny Zebru. Udało mu się wtargnąć tam. Ale nasi zdołali tymczasem zająć wyżej leżący szczyt, skąd mogą ostrzeliwać własnym ogniem swe dawne stanowisko.

Mowa Rodiczewa w Dumie.

Rodiczew w swej mowie, którą wygłosił w Dumie, przestrzega przed rzucaniem paniki, czego są ślady w pierwszej części odezwy komitetu, zwraca uwagę, że do wzięcia władzy Duma nie ma siły.

Twierdzi, że władza pojedyńczych ludzi jest niewielka, że oddzielna wola odgrywa małą rolę. Ci ludzie, którzy wydali rozkaz № 1, nie wiedzieli, co robią.— Rząd, obowiązując się do niewyprowadzania garnizonu petersburskiego, nie chciał także wprowadzić rozkładu w ten garnizon, ale wypadki okazały się silniejsze; nikogo obwiniać nie można. — Zresztą teraz nie czas na wyrzuty.

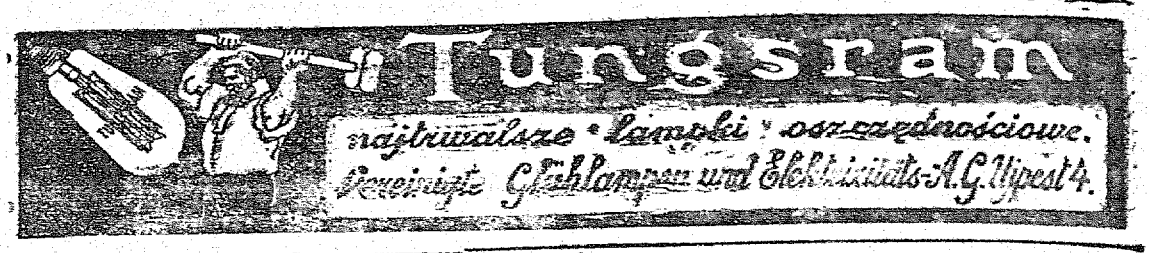

W chwili zaostrzonych politycznych nienawiści, bądźmy ostrożni w osobistych obwinieniach. Zachowujmy się wobec naszych przeciwników tak, jak chcemy, żeby się oni wobec nas zachowali. Wywołane pomyłki są błędami dobrej woli. Gdybyśmy je uznali za umyślne, to cóżby to był za kraj, w którym nawet armja zdradza rozmyślnie sama siebie. — Niechby taki kraj zniknął z powierzchni ziemi!

Naród zdrajca, naród niewolników nie zdolnych do wolności, naród wyprowadzający na pierwszy plan ludzi, umyślnie gubiących swoją ojczyznę, nie takiego narodu nie ma!

Niestety, nie przestępczość, ale głupota ludzka stwarza nieszczęście, głupota i niewiedza. —Wstrzymajmy się od innych obwinień, rzucanych na armję i lud. Wszystko to żywioł—wszystko sama przyroda! Cóż się na nią oburzać?

Nie wyrzuty podejmą ducha narodu, ale organizacja sił.

Reakcja w Rosji.

Prasa angielska od pewnego czasu śledząc wypadki w Rosji, utrzymuje, że wszystko zmierza tam do reakcji. Kurs reakcyjny upatrują pisma „Times" i „Daily Mail" naprzykład w tem, że nie tylko w gabinecie petersburskim coraz liczniejsi są przedstawiciele grup socjalistycznych, lecz także w coraz bardziej zmniejszającym się wpływie rady robotniczo-żołnierskiej oraz w ostatecznem zwycięstwie mieńszowników wśród socjalistycznego obozu rosyjskiego. Również usposobienie kozaków, chłopów i oficerów, jest dla wspomnianych wyżej organów angielskich dowodem wzrastających kierunków reakcyjnych w Rosji. Najbardziej jednak znamiennem jest przy tem, że prasa angielska nie występuje pod adresem Rosji z zarzutami z tego powodu, ale przeciwnie, wita objawy te, widząc w nich „przeciwwagę jednostronnym wpływom socjalistycznym", oraz pewną podstawę dla przyszłego monarchistycznego ustroju Rosji.

Muzułmanie za pokojem.

„Moskiewskie Wiedomosti" piszą, że wśród muzułmanów w Rosji daje zauważyć się ożywiona agitacja za szybkiem zakończeniem wojny. Na czele agitacji stoją podobno przywódcy dawniejszej prawicy, którzy mają do dyspozycji znaczne środki pieniężne i posługują się w praktyce pomocą maksymalistów socjalistycznych. Obydwa te obozy obiecują muzułmanom pewne swobody autonomiczne oraz ustępstwa natury ekonomicznej. Zdaniem pisma moskiewskiego nie jest wykluczone, iż ruch spowodowany agitacją powyższą przybierze rozmiary większe, niźli pierwotnie tego się spodziewano. Rząd petersburski lekceważył cały ten ruch, lecz zdaje się, że niesłusznie.

Grecja i ofensywa.

W medjolańskim „Corriere della Sera" piszą, omawiając sprawę zbliżającego się zakończenia pierwszego oddziału ofensywy włoskiej, że teraz kolej na Grecję. Ta ostatnia przecież zobowiązała się względem koalicji do ofensywy własnej na terytorjum macedońskiem, a we Włoszech nie chcą tymczasem jeszcze wątpić, iż Venizelos zobowiązania swe za [illegible]dą cenę spełni. W razie bowiem, gdyby Grecja z jakichkolwiek powodów chciała wykręcić się, to koalicja wróci do dawniejszej taktyki i Grecję wprost do posłuszeństwa — zmusi.

N. K. N.

Dziś odbędzie się w Krakowie zgromadzenie poselskie, analogiczne do tego, które w dniu 16 sierpnia 1914 r. jednomyślną uchwałą powołało do życia Legjony i jako polityczny ich odpowiednik stworzyło Naczelny Komitet Narodowy. Zgromadzenie ma rozstrzygnąć o dalszych losach tego ciała. Zetrą się tam z sobą dwie opinje i dwie dążności — jedna za rozwiązaniem i zlikwidowaniem tego ciała, druga za jego utrzymaniem. Każda opinja oprze się na pewnych argumentach, każda ma swoje źródła. Każdą wreszcie potrzeba rozpatrywać jako wynik ewolucji, którą odbyła myśl polityczna rozmaitych dotąd w N. K. N. skupionych i przynajmniej na zewnątrz solidarnych żywiołów.

Powiatowy Komitet Narodowy w N. Sączu wystosował do Koła sejmowego polskiego w Krakowie pismo, w którym wyraża przekonanie, iż utrzymanie Naczelnego Komitetu Narodowego, jako placówki politycznej, jest dla dobra sprawy polskiej potrzebne i konieczne.

Jednym z najważniejszych powodów, dla których utrzymanie Naczelnego Komitetu Narodowego musi być uznane za nieodzowne, jest program z dnia 16 sierpnia 1914 r.

Wiadomości bieżące.

— Otwarcie sądów Królewsko-Polskich.

(*) Wczoraj po nabożeństwie w kościele S-go Krzyża nowomianowani sędziowie, oraz palestra miejscowa udała się do gmachu sądu (Pańska 115) gdzie w imieniu sądownictwa przemawiali prezes Rosman i prokurator Stożkowski, w imieniu palestry adw. przys. W. Wyganowski.

— Z delegacji budowlanej.

Żanim projektowany przez magistrat budżet m. Łodzi na rok 1917/18 zostanie prez Radę miejską przyjęty i przez władzę nadzorczą zatwierdzony upłynie parę miesięcy. Mając tę okoliczność na względzie Delegacja budowlana, przyszła do wniosku, że nie czekając zatwierdzenia, należy wykorzystać pozostały okres sezonu budowlanego i w tym celu uważa za konieczne zwrócić się do magistratu z prośbą o ścisłe określenie pozycji etatowych. Proponuje tedy z tytułu II-go (roboty miernicze) z sumy mk. 85,000 wydzielić 42,000 mianowicie mk. 25,000 na nowe pomiary łącznie ze sporządzeniem odnośnych planów i mk. 17,500 na sporządzenie planów zabudowania miasta. Z tytułu IV-go (kanalizacja) — wyznaczyć mk. 20,000 na sporządzenie planu kanalizacji m. Łodzi z tego tytułu VI-go (zaopatrzenie miasta w wodę), z sumy mk. 75,000 wyznaczyć mk. 12,000 na urządzenie miejskich publicznych studzien i mk. 20,000 na opracowanie planów zaopatrzenia w wodę — Wreszcie w tymże tytule z sumy mk. 500,000 (różne roboty brukarskie) wyznaczyć mk. 200,000 na przebrukowanie ulic.

— W sprawie ubezpieczenia od ognia.

Wczoraj w lokalu Stow. właścicieli nieruchomości przy ul. Krótkiej nr. 9 odbyła się konferencja w sprawie utworzenia specjalnej grupy ubezpieczeniowej przy Stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi.

W konferencji tej brali udział delegaci warszawskiego Tow. ubezpieczeń od ognia p.p. Kaszuba, radca prawny Rotwand i Neuman, dyrektor łódzkiej reprezentacji tegoż towarzystwa, oraz ze strony zarządu sekcji ubezpieczeniowej Stowarzyszenia p.p. Klukow, Łęczycki, Pinkus, Majorowicz i Pogonowski.

W swoim czasie warsz. Towarzystwo ubezpieczeń przedstawiło projekt na zasadach wzajemności utworzenia samodzielnej grupy właścicieli domów w Łodzi.

Jak wiadomo, domy mieszkalne przedstawiają najmniejsze ryzyko ubezpieczeniowe i dla tego przy asekuracji są najwięcej pożądanym objektem.

Wychodząc z tego założenia, Stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi, nawiązało kontakt z warszawskim Tow. ubezpieczeń i wzmiankowany projekt był wynikiem przedwstępnych rokowań. Ze swej strony Stow. właścicieli nieruchomości przesłało do Warszawy projekt na warunkach dogodniejszych dla właścicieli domów.

Na wczorajszem zebraniu starano się uzgodnić oba projekty i po dyskusji delegaci obu stron na zasadzie wzajemnych ustępstw doszli do porozumienia.

Wobec tego postanowiono zawrzeć umowę i podpisać ją w najbliższym czasie.

Wziąwszy pod uwagę, że w Królestwie Polskiem do niedawna działała cała masa rosyjskich towarzystw ubezpieczeniowych: „Rosja", „Salamandra", „Jaker" i t. d. i tylko jedno lub dwa krajowe, a w obecnej chwili z powodu rozporządzenia władzy wszystkie rosyjskie są w stanie likwidacji i muszą zakończyć wszelkie swoje rachunki do końca 1918 r. — to musimy przyjść do przekonania, że Stow. właścicieli nieruchomości — wybrało najodpowiedniejszy moment.

aby pieniądze, które wywożono do Rosji pod postacią premji za asekurację, pozostały u nas w kraju. A suma tych premji jest bardzo znaczna.

Samo Tow. kredytowe m. Łodzi posiada na 80 miljonów rubli zaasekurowanych domów, z tego w krajowych towarzystwach tylko na 19 miljonów rubli, w ten sposób premje od pozostałych 60 miljonów rubli płynęły do obcych krajów. (X)

— Z komisji międzyzwiązkowej.

Pod przewodnictwem ks. J. Albrechta odbyło się wczoraj posiedzenie komisji międzyzwiązkowej, na którem odczytano sprawozdanie ze Składnicy Odzieży za miesiąc lipiec r. b. Okazuje się, że wydano bezpłatnie 813 sztuk różnej odzieży, za zniżoną zaś opłatę 37 sztuk, razem 850 sztuk. Wpłynęło do kasy ze sprzedaży rb. 40 kop. 25, z kasy głównej komisji rb. 115 kop. 89, ogółem rb. 156 kop. 14. wydatki uczyniły rb. 138 kop. 27.

Sprawozdanie zebrani zatwierdzili.

— W celu ustanowienia lepszej kontroli nad kuchnią w Resursie Rzemieślniczej, polecono delegatom tejże przedstawić tą prawę zarządowi Resursy, która wyznaczy odpowiednich członków dla pełnienia stałych dyżurów we wzmiankowanej kuchni. (X)

— Działalność Tow. „Lokator".

(*) Kwestja komorniana, która w Łodzi oddawna należała do bardzo bolesnych i drażliwych, podczas wojny przyjęła szczególnie ostre formy; dopiero, dzięki powstaniu Tow. „Lokator", które otworzyło biuro porad prawnych oraz biuro pośrednictwa mieszkań, lokatorzy znaleźli pomoc i opiekę.

Biuro pośrednictwa pomiędzy kamienicznikami a lokatorami w czasie swego istnienia rozpatrzyło i załatwiło kilka tysięcy sporów z zupełnem zadowoleniem obu stron.

Do końca 1915 r. udzielono 2241 porad prawnych i rozpatrzono 1246 sporów komornianych.

W 1916 r. utworzone biuro pośrednictwa wynajmu mieszkań i zorganizowano; ostatecznie wydano broszurę o prawach i obowiązkach lokatora, wystosowano memorjał do władz sądowych o utworzenie urzędu pojednawczego dla lokatorów, udzielono 3673 porad prawnych tak członkom, jak i obcym lokatorom, oraz rozstrzygnięto przeszło 600 spraw o komorne.

Przytem ważnym plusem w działalności „Lokatora" było wyjednywanie redukcji komornego, które dochodziło do 50% zniżki dla lokatorów.

Interwencja Tow. święciła w onym okresie czasu duże tryumfy, ratując biedne rodziny od wyrzucania na bruk, a praca była o tyle owocną, iż zaledwie w kilkunastu wypadkach nie udało się uchronić biedaków od egzekucji.

Tym udzielono doraźnej pomocy pieniężnej dla wynajęcia sobie na razie kąta dla pomieszczenia się.

W ciągu 1916 roku do „Lokatora" wpłynęło przeszło 600 spraw, z których pomyślnie roztrzygnięto 472, nierozstrzygnięto 78. Członków w ciągu roku przybyło 202, obecnie liczy Tow. 1370 członków.

— Sprawozdanie związku zawod. robotników przemysłu metalowego.

(*) Związek zawodowy rob. przemysłu włóknistego, liczący około 5,000 członków, w tej liczbie w oddziale łódzkim przeszło 1,500 członków, posiada oddziały oprócz Warszawy: w Łodzi, Czeladzi, Włocławku, Zawierciu, Dąbrowie Górniczej i w Dębowej-Górze.

W roku 1914 utworzono w Łodzi kooperatywę i tanią kuchnię, drugą tanią kuchnię otwarto w roku bieżącym. Wyjednano bezpłatne lekarstwa dla niezamożnych członkow. Dla pozbawionych pracy związek wydaje bezpłatne obiady, oraz wyjednano dla członków bezpłatne kąpiele.

Staraniem zarządu tutejszego oddziału doprowadzono do porozumienia pomiędzy pracodawcami a pracującymi członkami, przyczem w wielu razach wyjednano podwyższenie normy płacy od 20—50%.

W czasie wojny otwarto oddziały w Czeladzi, Warszawie i Włocławku, inne powstały przed wybuchem wojny.

Stan finansowy łódzkiego oddziału przedstawia się według sprawozdania, jak następuje: w roku 1914 przychodu było rb. 157, w 1915 — rb. 108, w 1916 — rb. 430 do 26 kwietnia b. r. rb. 274, a od 26 kwietnia do 1 marca b. r. wpłynęło mk. 256, z czego pozostało w kasie mk. 76.

Ogółem od 10 stycznia 1914 do 1 lipca b. r. dochód wyniósł mk. 2,272.

— Zebranie w sali Giełdy.

* Onegdaj w domu Simensa w sali Giełdy odbyło się zebranie tutejszych przemysłowców, zwołane w celach narad poufnych nad obecną sytuacją ekonomiczną kraju.

Obrady przedewszystkiem dotyczyły dziedziny spraw asekuracyjnych wszelkich działów, a więc: od pożaru na życie, nieszczęśliwych wypadków, szyb, transportów, lądowych i morskich i w związku z tem rozpoczęcia konkretnych projektów przez powołanie do życia nowych instytucji i rozszerzenie już istniejących w kraju czysto polskich przedsiębiorstw.

W obradach wzięły udział wszystkie społeczne i miejscowe instytucje i kilkudziesięciu najwybitniejszych obywateli łódzkich, oraz z miejscowości sąsiednich i kilka osób, przybyłych w tym celu specjalnie z Warszawy. Zebranie zwołane zostało z inicjatywy p. Antoniego Stamirowskiego i przemysłowca miejscowego p. Karola W. Szejblera.

— Walne roczne zebranie

członków Tow. właścicieli składów aptecznych odbędzie się w sobotę d. 8 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu własnym przy ul. Cegielnianej 15.

— Wieczór esperanoki.

Tak jak i w roku ubiegłym Łódz. Esperanckie Tow. (Długa 90) urządza i w roku obecnym propagacyjne wieczory dla wszystkich sympatyków Esperanta. Pierwszy taki wieczór odbędzie się w środę, dn. 5 września o godz. 7 i pół wieczorem.

Wieczór środowy zapowiada się bardzo uroczyście: na program złożą się odczyty o Esperancie, muzyka, śpiew, deklamacje etc. Wejście bezpłatne.

— Fałszywe karty na chleb.

(*) Jak się okazuje, konsumenci tanich kuchni wręczają podczas brania obiadów fałszywe karty na chleb.

Zarządy kuchni otrzymały polecenie z komitetu kuchni ściśle kontrolować karty, gdyż skutkiem napływu kart fałszywych, ucierpią tylko zarządy kuchni.

— Skazana wieś.

Naczelnik pow. częstochowskiego skazał wieś Ostrowy na 300 m. z powodu zepsucia telefonu i niewykrycia sprawcy.

Z ruchu wydawniczego.

Nakładem wydziału rejestracji strat wojennych przy R. G. O. wyszła z druku praca p. Leona Gajewicza, dyrektora biura T-wa Kredytowego m. Łodzi, pod tyt.: „Własność nieruchoma miejska i Towarzystwa Kredytowe po wojnie". Na treść tej cennej i wielce na czasie będącej pracy składają się: 1) Stan nieruchomości miejskich w czasie wojny i odbicie się tego na działalności towarzystw Kredytowych miejskich.

2) Trudności powojenne dla własności nieruchomej miejskiej i omówienie niektórych projektów ratunkowych i 3) Sposób wyjścia z zaległości towarzystw Kredytowych miejskich.

— Mapa Bessarabji i zachodniej Ukrainy.

Zakład kartograficzny G. Freytaga & Berndta w Wiedniu (VII-Schottenfeldgasse 62), wypuścił w świat mapkę Bessarabji i zachodniej Ukrainy z oznaczeniem takich granic, jakie ustalił stan walk na tym terenie w dniu 20 sierpnia bież. r.

Dokładność wykonania map tej firmy, jak również i niska cena (1 mk.) sprzyjają rozpowszechnieniu się tych map, które nadzwyczaj ułatwiają orjentowanie się w obecnym stanie granic państw europejskich.

Kronika sądowa.

(*) Ces.-Niem. Sąd Okręgowy rozważał sprawy następujące:

O obrazę sołtysa.

Radni miasta Głowna Józef Epsztejn i Aleksader Gałecki byli oskarżeni o to, iż w skardze do naczelnika pow. Brzezińskiego nie pochlebnie wyrazili się o czynnościach sołtysa Jarzębowskiego.

Sąd po naradzie skazał Epsztejna na 500 mk. grzywny z zamianą na 3 miesiące więzienia, Gałeckiego zaś na 10 mk. lub 4 dni więz.

O nieprzyjęcie waluty niemieckiej.

Rochla Angiewicz oskarżona o nieprzyjęcie w sklepie swym pieniędzy niemieckich skazana została na 25 mk. grzywny, a w razie niemożności zapłacenia na 5 dni więzienia.

O podrabianie kart chlebowych miasta Kutna.

Na ławie oskarżonych zasiedli: drukarz Izaak Sliwkowicz, jego siostra Natalja, drukarz Mordka Majman i drukarz Izrael Szmuklerski, oskarżeni o podrabianie kart chlebowych, Natalja o podmawianie do tego. Sliwkowicz i Szmuklerski jako zecerzy skradli w Kutnie z drukarni Geista klisze wspomnianych kart.

Sliwkowicz pojechał z siostrą do Łodzi, kupił papier i udał się do niejakiego Majmana, który za 1000 mk. zobowiązał się zrobić karty. 1400 sztuk zrobił i odesłał Sliwkowiczowi do Hotelu Pasaż. Sliwkowicz udał się z siostrą swą następnie do Kutna, lecz w Łowiczu ich ujęto i wykryto karty.

Na sądzie Sliwkowicz przyznał się do winy, pozostali zaś nie.

Po wniosku prokuratora i obrony adw. przys. B. Jasieńskiego, P. Kohna, J. Łaskiego i M. Askanasa sąd skazał Sliwkowicza na 10 miesięcy więzienia, pozostałych uniewinnił.

—:—

Czy niema sposobu?

aby zaradzić tym niezmiernie przykrym stosunkom, jakie powstały na tle uszkodzonych banknotów rosyjskich? Czy banki nasze nie mogą się porozumieć, aby ludność ubogą, posiadającą jszcze ruble, uchronić od wyzysku? zapytuje „Kurjer Polski".

Wszak dziś spekulanci płacą za rubla z niewielką nawet dziurką po 80, 75 k. W jakim celu Warszawski Komitet Giełdowy ustanowił Komisję arbitrów, jeżeli banki nie przyjmują rubli przez tę Komisję zakwalifikowanych do obrotu? Na jakiej zasadzie w bankach wydają w jednem okienku ruble, których w drugim obok nie przyjmują?

Nie ulega wątpliwości, że wyzysk i spekulację można byłoby powstrzymać, gdyby nasze banki tym machinacjom nie pomagały swoimi zarządzeniami.

Publiczność ma prawo wobec tego przypuszczać, że stan obecny jest na rękę naszym bankom, które z braku innych zarobków chwytają się różnych sposobów aby powiększyć swoje dochody.

Jeszcze raz powtarzamy, że w tej sprawie należałoby czemprędzej zwołać naradę przedstawicieli banków.

Analogiczne pytania i wnioski nasuwają się przy obserwowaniu machinacji z rublami i w Łodzi.

Nota papieska a duchowieństwo katolickie.

Już przed ogłoszeniem noty papieskiej podawała prasa do wiadomości, że jeden z proboszczów bawarskich wzywał publicznie duchowieństwo katolickie wszystkich krajów, aby utworzyło Związek Pokoju, mający na celu przyśpieszenie zawarcia pokoju.

Berliński „Tageblatt", przypominając o tem, wyraża zdziwienie, że ta odezwa proboszcza bawarskiego daleko głośniejsze echo znalazła w prasie liberalnej a nawet socjalistycznej aniżeli w prasie katolickiego centrum:

Obecnie, po ogłoszeniu noty papieskiej, która — mówiąc nawiasem — doznała w bawarskiej prasie centrowej przyjęcia raczej w tonie sukcesu „d'estime", aniżeli gorącego, poświęca prasa katolicka sprawie tej następujące uwagi:

„Nowoływanie do pokoju ze strony papieża, znalazło silny oddźwięk w świecie katolickim. Słychać stamtąd głosy, że świat katolicki mianuje to usiłowanie papieskie i stanowczy krok z jego strony, zbawczem dla ludzkości. Teraz powinno i duchowieństwo katolickie przyłączyć się i poprzeć akcję papieską.

Słychać wielokrotnie i z różnych stron dochodzące skargi, że Kościół tylko się modlił dotąd o pokój, ale nic pozytywnego w tej mierze nie uczynił. Nawiązując rzecz do papieskich propozycji pokojowych, mają obecnie duchowni katoliccy jak najlepszą sposobność do tego, aby i ze swej strony zabrać głos zbiorowy w tym celu, aby umożliwić i ułatwić jak najprędsze doprowadzenie do zaszczytnego pokoju.

W tym celu proponujemy:

Każdy dekanat z osobna powinien w swem łonie odbyć w tych dniach konferencję i na niej powziąć postanowienia stosowne. Więc najpierw powitać z wdzięcznością orędzie papieskie, a potem ze swej strony wybrać osobistości poważne i wpływem się cieszące z pomiędzy księży, aby rozwinęli jaknajgorliwszą działalność w myśl Ojca św. i przyczynili się tym sposobem do zakończenia klęski wojennej. A stanąwszy na podstawie rozsądku doprowadzić do upragnionego i zaszczytnego pokoju.

Gdyby konferencja taka nie mogła z różnych względów dojść do skutku w tym czasie, natenczas dziekan sam powinien rozwinąć agitację i zbierać podpisy swych podwładnych na to, że zgadzają się i chcą działać w tym kierunku. Postanowienia te powinny być ujawnione w pismach. Zarówno żołnierze katoliccy na froncie jak również mężowie i niewiasty katolickie w kraju, będą niewątpliwie wdzięczni duchowieństwu katolickiemu, jeśli zechce „tym sposobem jasno i otwarcie ujawnić, że prędkie zakończenie wojny morderczej leży mu głęboko na sercu".

Inny znów duchowny katolicki podejmując myśl Związku Pokojowego, proponuje odbywać zebrania w tym celu, pod wodzą wybitnego duchownego, najlepiej biskupa diecezji, aby rozwinąć propagandę pokojową. Nie należy zwracać uwagi na to, że i pomiędzy duchownymi znajdują się tacy, którzy sympatyzują z ideami wszechniemieckiemi. Księża ci są znani, choć wielu z nich zachowuje milczenie i nie chwali się swemi poglądami. Niechaj to nie będzie jednak żadną w akcji pokojowej przeszkodą.

Przeważająca część duchowieństwa katolickiego jest za zawarciem jaknajprędszego pokoju na gruncie porozumienia się wzajemnego.

Obowiązkiem duchowieństwa jest działać w myśl pokoju i rozwijać w tym kierunku działalność na wewnątrz i na zewnątrz, a nie wchodzić na drogę, którą tylko jedno stronnictwo postępuje. Trzeba więc poprzeć i wziąć do serca wspaniałomyślny głos Ojca św., a zarazem, popierając jego starania wszelkiemi siłami, nie łączyć się z tymi, którzy mówią:

Słowa papieskie nie zobowiązują sumienia wszystkich katolików, bo nie dotyczą dogmatów wiary.

W tem orzeczeniu leży wielka obłuda — kończy tenże ksiądz — i wykrzywienie myśli głowy Kościoła, ponieważ apostolstwo Pokoju jest jednym z artykułów nauki Chrystusowej.

Biuro Próśb i Zażaleń

KONSULENTA PRAWNEGO

A. Gersdorffa,

PIOTRKOWSKA 84, w oficynie.

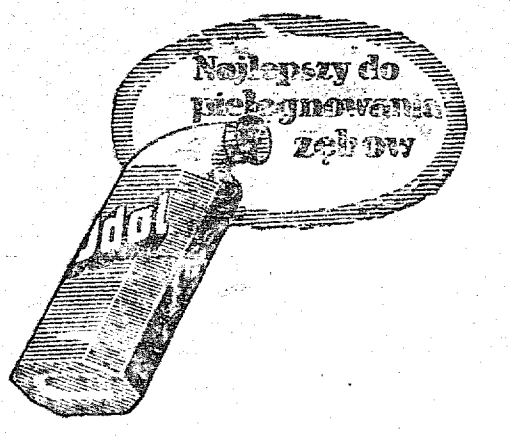

Najlepiej pielęgnuje zęby i usta ten, kto wytrwale codziennie stosuje „ODOL".

Cena: 1|1 flaszki Marek 2,25, 1|2 flaszki Marek 1,25.

LUNA

Ostatnie dwa dni

BITWA nad SOMMĄ

Zdolni robotnicy i dziewczęta

mogą się zgłaszać do majstra drogowego Wojny przy budowie szosy

Rzeczyca-Lubosz Nowe-Miasto.

Dr. med. ARONSON

powrócił.

Choroby kobiece i akuszerja.

Zielona № 5.

Korzystajcie z okazji! wyprzedajemy tanio różne piękne resztki na męskie ubrania, jak również gotowe spodnie. Piotrkowska 145 m. 34

ROK ZAŁOŻENIA 1905.

Kursa Buchalteryjne I. Mantinbanda

w Łodzi, Przejazd № 12.

Wykłady rozpoczną się 4 września r. b. o godz. 7 wiecz. Oprócz przedmiotów programem kursów objętych wykłada się język polski i niemiecki, stenografję polską i niemiecką, pisanie na maszynie z objaśnieniem konstrukcji, następnie Esperanto, o ile się zgłosi na ten przedmiot odpowiednia ilość kandydatów.

Zapisy przyjmuje kancelarja Kursów codziennie od 9—1 pp. i od 5—9-ej wieczorem.

Dyrektor kursów **I. Mantinband.**

Magazyn ubiorów majstra cechowego

Sz. Ewigkeit, Piotrkowska 47

front, I-sze piętro.

posiada na składzie wielki wybór bekesz na futrze oraz kurtek futrzanych w najlepszych gatunkach i najnowszych fasonach. Ceny umiarkowane.

Sala Koncertowa, ul. Dzielna № 18.

Sobota, dnia 8 Września 1917 r. o godz. 7 i pół wiecz.

Jedyny wieczór kameralnych tańców

Olgi Desmond

Program: Mozart—Menuet z Symfonji Es-dur; Schulze—Już zabłysnął Maj; Chopin—Walc F-moll op. 69 Nr. 1; Schahwenka — Polski taniec; Grieg—Nastrój poranny; Delibes—Naila-walc; Gounod—Walc z Fausta; Chopin—Nokturn-Andante.

Bilety od 1 marki do 8 marek u Alfreda Straucha, Dzielna Nr. 12.

PRAWDZIWE AUEROWSKIE PALNIKI WSZYSTKICH SYSTEMÓW.

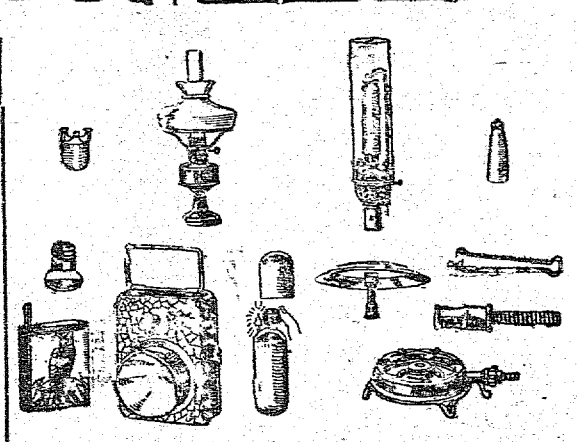

„Auer"

Piotrkowska 146, róg Ewangelickiej.

poleca po tanich cenach:

Wiszące a także stojące **lampy karbidowe w najlepszym gatunku** o łagodnym świetle. **Lampki kieszonkowe** z najlepszymi bateryami **i gruszką oszczędzającą zużycie prądu.**

Wieczny **zapalacz** bez benzyny oszczędne kuchnie gazowe w najlepszym gatunku.

Elektryczne lampki oszcz. **„Osram" i „Azo"**, jak również wszelkie artykuły dla oświetlenia.

Sprzedaż resztek Cegielniana 43

Sprzedaż resztek na **męskie i damskie kostjumy** i resztki na palta. Materjały balowe i żałobne. Różne **bawełniane resztki** i towary na fartuchy. Wielki wybór **chustek**. Otwarte od godz. 9—12 w poł. i od 3—8 w. **Cegielniana 43** w podwórzu IV-ty dom od ul. Piotrkowskiej.

CENY STAŁE.

LOTERJA KLASYCZNA

na rzecz towarzystw kulturalno - oświatowych

23,500 losów, 11,750 wygranych i 1 premja

na sumę DWA MILJONY 358 TYSIĘCY 500 MAREK

Główna wygrana 200,000 marek.

Ciągnienie III-ej klasy 10 i 11 września.

Wypłata losów do III klasy winna być sukuteczniona u właściwych kolektorów najpóźniej do dnia 6 września.

Cena do każdej klasy: całego losu 24 marek, pół losu 12 mrk., ćwierć losu 6 marek.

Zarząd, Królewska 23,

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na ZAWADZKĄ № 1, róg Piotrkowskiej do domu Scheiblera.

Choroby zewnętrzne, skórne i włosów.

Przyjmuje od 8—2 i od 4—9. Panie od 5—6 pp.

Potrzebna lokomobila

parowa, o sile od 60—70 koni parowych, jak również **gater tartakowy.** Wiadomość: M. Marchlik, Pańska 63.

4-kl. Zakład Naukowy

H. CHOLEWICKIEJ,

Piotrkowska № 120

otwiera kl. 4-tą. Staranna nauka, troskliwa opieka. Konwersacja francuska i niemiecka. Po ukończeniu kl. 4-ej patenty. Zapisy między g. 1-szą a 3-ą. Lekcje 4 września.

Dr. S. Lewkowicz

choroby zewnętrzne i skórne

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów od 9—1 i od 6—8. ‖ Panie od godz. 5—6 w.

№ nadchodzący sezon

polecam suknie, bluzki, halki, fartuchy i dziecinne ubranka najnowsze fasony. Pańska № 39, (Zielony Rynek).

Ogłoszenie.

Rada Miejska m. Łodzi poszukuje stenografa lub stenografistki z dokładną znajomością stenografji POLSKIEJ, ewentualnie i niemieckiej, oraz umiejętnością biegłego pisania na maszynie.

Oferty należy składać w Kancelarji Rady (gmach Magistratu) przy Nowym Rynku Nr. 1.

II-gie Polskie 8-kl. Gimnazjum Filologiczne

w Łodzi, Placowa 13.

Egzamina wstępne i poprawkowe rozpoczną się w poniedziałek, dnia 27 sierpnia r. b. o godzinie 10 rano.

Egzamina do klasy wstępnej—w sobotę, dnia 1 września o g. 9 rano. Początek lekcji w poniedziałek, 3 września o g. 9 rano. W nadchodzącym roku szkolnym przy Gimnazjum czynną będzie KLASA PODWSTĘPNA, do której przyjmowani będą chłopcy bez egzaminów. Podania przyjmuje Kancelarja Gimnazjum codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od 9—1 pp.

Dyrektor W. Dawison.

Jednoroczne Kursy Pedagogiczne

Łódzk. Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

Początek wykładów 15 września. Podania z dołączeniem metryki urodzenia i świadectwa z ukończenia conajmiej klas 6-ciu składać należy w tymczasowej kancelarji Kursów, Wólczańska 55, do 10 września włącznie od godz. 5 do 7 po poł. Nieposiadający wymaganego zwiadectwa podlegają egzaminowi w zakresie klas 6-ciu. Termin egzaminów — 12, 13 i 14 września.

Gabinet dentystyczny

M. Chodakowskiego

ul. Piotrkowska 37,

ponownie otworzony.

Kto chce odzwyczaić się

od palenia tytoniu,

niech się zgłosi do Gutzmana.

Pierwsza Lecznica Chrześcjańska, Sienkiewicza 83, parter od 10—5 w.

Motor antracytowy

40 lub 50 konny kupię. Oferty „Motor" proszę składać w kantorze Gazety Łódzkiej.

KONSULENT PRAWNY

A. ACKERBERG.

Łódź, Południowa 2, I-a p.

STANCJA

w śródmieściu dla uczni szkół średnich. Opieka staranna. Pianino na miejscu. Na żądanie pomoc w naukach. Warunki b. przystępne. Bliższych informacji zasięgnąć można codziennie od 10 do 12 i od 3 do 5 na miejscu. Ul. Sienkiewicza 25 m. 5 (d. Mikołajewska).

Ślusarzy i pomocników

do robót **rurowych** ogrzewań centralnych poszukuje się.

Wiadomość u Inż. J. H. B. Teepe Łódź Milsza № 40.

Hurtowy skład

drzewa opałowego

Konstantynowska 87.

Polcca suche drzewo **sosnowe**, brzozowe, dębowe i olszowe po tanich cenach.

WYPRZEDAŻ

resztek

białych i kolorowych na kostjumy, bluzki, matinki, szlafroki, satyna, **barchany, flanela,** materjał szeroki na spódnice i różne

CAJGI.

KONSTANTYNOWSKA 3

drugi dom od Nowego Rynku w podwórzu, parter.

Wiedeńskie żurnale

w wielkim wyborze nadeszły i są do nabycia w

Składzie obrazów Piotrkowska 84.

ODPOWIEDŹ.

Z powodu licznych zapytań, jak odróżnić oryginalne proszki od bólu głowy **„Migreno-Nervosin z z kogutkiem"** wyrobu aptekarza A. Gąseckiego w Płocku, firma ta komunikuje, iż z zewnętrznego wyglądu trudno niewtajemniczonym odróżnić od podrabianych które jako oryginalne w niebywałej obecnie ilości są proponowane aptekom i składom przez niesumiennych ajentów. Firma zatem ostrega WW. PP. właścicieli aptek i składów aptecznych przed nabywaniem wspomnianych proszków, zaznaczając, iż obecnie już od 4-ch miesięcy każda ilość począwszy od 50 proszków jest wypuszczana w pudełkach drewnianych, oklejonych **niebieskim perganinem,** wypełnionym **wodnemi białemi kogutkami i napisami A. Gąsecki.** Zwraca się też uwagę klijenteli, aby nabywała proszki tylko w firmach godnych zaufania. Hurtowa sprzedaż: **A. Gąsecki w Płocku** lub Apteka **A. Gąseckiego, Freta 16** w Warszawie.

A. Nauczycieli i nauczycielki na stałe na wyjazd konw. franc., niem., muzyka, poleca Biuro Sękowskiej Przejazd 14.

Bezpłatnie bo bez nauczyciela nauczy się każdy sam łatwo, prędko, gruntownie na Samouczkach Reussnera po angielsku, francusku, niemiecku, rosyjsku. Adres autora Złota 6. Warszawa. Cennik bezpłatnie.

Buchalteryjne kursy

Lubińskiego, Piotrkowska 79. Pisanie na maszynie i stenografja po 12,50 kurs.

Buchalteryjne kursy

(zatwierdzone przez władze Szkolne) Teodora Grossmana, wieloletniego buchaltera bankowego i nauczyciela buchalterji, Sienkiewicza 29 (Mikołajewska). Buchalterja podwójna łącznie z arytmetyką i Prawem handlowem, korespondencja handlowa. Zbiorowo i pojedyńczo. Pełny kurs Mk. 30.—Początek 1 i 15 każdego miesiąca.

Chłopiec na posyłki potrzebny do A. Gelassena. Piotrkowska № 132.

Do sprzedania para chomont, szory i wózek na dwóch kołach ręczny. Ul. Milsza 46. Wiadomość w restauracji Rossnera.

Gospodyni znająca się na gospodarstwie podwórzowem, zarządem domu z dobremi świadectwami potrzebna zaraz.

Panna służąca z szyciem, krajowieczyzną, znająca się na praniu z dobremi świadectwami portrzebna zaraz. Zgłaszać się listownie Poddębice Pałac.

Potrzebna dziewczyna na przychodnie. Spacerowa 40 m. 18.

Resztki manufakturne

ul. Widzewska 40 m. 10. Z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różne resztki: Szewiotu, Alpagi. Towar na damskie, męskie i dziecinne ubrania i okrycia, towar specjalnie na bluzy dla skautów różne towary na bluzki, mousseline de laine w różnych kolorach, chustki, barchany letnie i zimowe białe, surowe i kolorowe różne cajgi. Łódź, ulica Widzewska 40, m. 10, front, II piętro na prawo. Ceny niskie, lecz stałe.

Stróż potrzebny ul. Nawrot 44. Zgłaszać się do gospodarza.

Ławki szkolne ul. Skwerowa 7 u stolarza.

Meble rozprzedam z 4-ch pokoi częściowo. Piotrkowska 189 m. 9.

Andrzej Swiderski zgubił paszport niemiecki, wydany z gm. Chojny.

Franciszka Grabowska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Marcin Wierciński zgubił paszport niemiecki № 7259/3, wydany w Łodzi.

Roman Geler zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK Przejazd 8.

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd 8.